

Dziennik Powszechny

W SOBOTĘ dnia 1 Października 1831 roku.

N^{ro} 267.

Część Urzędowa.

Dyrekcya Jeneralna Pocht Królestwa Polskiego.

Uwadamia publiczność, iż z mocy wyższego rozporządzenia bieg poczt zwyczajnych i sztaffet na trasie z Warszawy do Krakowa od dnia 1 Października roku bieżącego przywróconym został.

w Warszawie dnia 30 Września 1831 r.
Dyrektor Jlny Pocht,
W. Dobiecki.
Za Sekretarza Jlnego,
Borman.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A

z Warszawy 1 Października

— Urzędownie doniesionem zostało, że Jenerał Brygady Stryeński, który w woysku powstańców kommanderował Jazdą rezerwową, odstąpił od dalszego w tem woysku działania, zdając się iak najzupełniej i bezwarunkowo na łaskę MONARCHY.

— Rożycki, z garstką pozostałych przy nim z korpusu którym dowodził Officerów i żołnierzy, schronił się w granicę Galicyi, gdzie, iak ci, co go poprzedzili, broń złoży.

— Jenerał Rychter w dniu wczorayszym przybył do Warszawy.

— W dniu dzisiejszym Jenerał Tomasz Lubieński z dwoma adiutantami przybył od woyska Polskiego.

— Wczoray wieczorem przybyła poczta Toruńska, a dziś w nocy Poznańska z zagranicznymi gazetami, z których my umieszczamy poniżej najszybsze wiadomości.

— W Londynie Rząd odebrał w nocy z d. 16 na 17 wiadomość o kapitulacyi Warszawy przez Berlin, nie miało to wszakże żadnego wpływu na kurs papierów.

— Doktor Searle znajduje się obecnie w Berlinie, chcąc się stać użytecznym przez doświadczenia nabyte w Judyach, a później w Warszawie przy leczeniu cholery.

— Podług wiadomości z Paryża, znany w Warszawie p. Adam Gurowski, miał udział przy zaszłych rozruchach.

— Gazeta Rządowa Pruska donosi: że wielu officerów z Jazdy polskiej, koło Golubia przeszło przez granicę Pruską i tam zostali przyjęci. Mieli oni oświadczyć, iż oddziały kawalerji wysłane na rozpoznania wszystkie się rozproszyły.

— X. Paweł Kotowski Rektor szkoły XX. Piarów przy ulicy Długiej, na żądanie swoje otrzymał uwolnienie od obowiązków zarządcy. W jego miejsce mianowany został przez władze zgromadzenia X. Justyn Strzatecki dotych-

czasowy Prefekt konwiktu Żoliborskiego: prefektostwo zaś na Żoliborzu obiał X. Łukasz Stankiewicz.

— W handlu Xiegarskim Weidmana i spółki w Lipsku wyszł noworocznik na rok 1832. Wydawca ogłasza, iż między wielu szacownymi przedmiotami zawiera także śpiewy Polaków przez A. hr. Platen.

R O S S Y A

z Petersburga 17 Września.

— Ukazem NAYJAŚNIEYSZEGO PANA z dnia 29 Sierpnia (10 Września) do Rządzącego Senatu postanowiono: „Na mocy prawa organicznego stanowią: iż ukochany Syn nasz następca Tronu Wszech Rossyi Jego Ces. Mość Wielki Xiążę Alexander Mikotaiewicz, we wszystkich zachodzących wypadkach, ma być nazywany Następcą Tronu, Cesarzewiczem i Wielkim Xięciem.

— Wczoray o godzinie 6tej z południa huk dział z warowni S. Piotra i Pawła zawiadomił mieszkańców Stolicy o zajęciu Warszawy przez zwyciężkie woyska Jego Cesarskiej Królewskiej Mci. Wieczorem miasto było oświetlone lampami.

A N G L I A

z Londynu 16 września.

— Na posiedzeniu Izby niższej dnia 14 Września pan O. Connel podał petycją z hrabstwa Tipperary w Irlandyi, aby parlament sekularyzował własność kościelną, znajdującą się w tem hrabstwie i obrócił takową na cele narodowe. Z resztą na posiedzeniu tem również iak dnia 15, Izba zajmowała się rozbiorem kwestyi względem sprawozdania o bilu reformy.

— Słychać iż Królestwo J. J. Mc w połowie przyszłego miesiąca zamieszkaia w Brighton.

— Dziennik Morning Post twierdzi, iż hr. Taipa dowodzić będzie przednią strażą woyska, które Dom Pedro myśli wyprawić do Portugalii.

A U S T R Y A

z Wiednia 18 Września.

— Jenerał dowodzący przy połączonych granicach banatów Warasdyńskiego i Karlsztadzkiego, Feldmarszałek porucznik hrabia Lilienberg, mianowany cywilnym Gubernatorem Dalmacyi; tymczasowie zaś dowodzić będzie w jego miejscu Feldmarszałek porucznik. Rzeczywisty Nadworny Radca Woieny baron Radossewich de Rados.

— Cesarz Jmć raczył wydać następujące pismo do Rzeczywistego Tajnego Rady prefekta biblioteki nadwornej, Maurycego hr. Dietrichstein:

Kochany hr. Dietrichstein! Najzupełniej zadowolony jestem z troskliwości, iaką z najpomysłniejszym skutkiem poświęcałeś wychowaniu wnuka moiego xięcia Reichstadt. Chcąc

WMPanu dać nowy tego dowód, udzielam Mu Wielki Krzyż Mego Cesarskiego Orderu Sgo Leopolda, iako iawny Znak mego zadowolenia. — W Wiedniu 5 Września 1831 Franciszek.

D A N I A

z Kopenhagi 17 Września.

— Choroba panująca w Seelandyi i na przyległych iey wyspach, dosyć groźny przybrała charakter i wiele osób na nią umiera. — Okólnikiem rządowym polecono urzędnikom, plebanom i innym osobom, aby na żądanie lekarzy dawać im pomoc tak w udzielaniu rady iakoteż i lekarstw, oraz aby zarządzić zbiór żniwa publicznym kosztem, gdzie tego choroba uskutecznić nie dozwoli właścicielom. Nadewszystko, wszelkie koszta choroby, nie na dotkniętych nią, lecz na kray spadać mają. — Gdy zaśuległo iey wielu właścicieli dóbr, tedy zaszczytnie jest dla nich, iż żaden nie wyieżdżał do Kopenhagi, gdzie stan zdrowia zupełnie jest pożądany.

F R A N C Y A

z Paryża 18 września.

— Monitor zamieścił następujące szczegóły o zaburzeniach dnia onegdajszego i wczorayszego. Dnia 16 młodzież na znak zebrania się obwiązała czarnymi przepaskami ręce. Wkrótce zgromadzili się tłumy w Palais-royal wznosząc burzliwe krzyki. Kilka osób poszło przez ulicę Richelieu do bulwarku kapucynów przed pałac ministerium Spraw zagranicznych, gdzie wznawiono krzyki: „Precz z ministrami“ i kamieniami wybito okna w mieszkaniu Szwajcara. Spędzeni z tego miejsca, wicherzyciele udali się do bramy St. Denis, zwykłego miejsca ich nadużyć i tu sprawili trwogę, iaką zwykle wznica ich obecność tej pracowitej handlującej części miasta. Rozbicie sklepu z bronią oznaczyło przeyscie ich przez bulwark Bonne Nouvelle, z którego przez policją miejską zostali spędzeni. Jany tłum również został rozpędzony z mostu Pont au Changes. Wieczor upłynął spokojnie. Wczoray Palais i pałac ministerstwa Spraw Zagra. były znowu punktem zgromadzeń. Zjawiły się te same twarze, te same słyszano okrzyki, a burzyciele również iak poprzedniego dnia nie byli popierani przez obywateli, których niewczesna ciekawość wstrzymywała poruszenia siły zbrojnej. Na bulwarku kilka grup oczekiwalo ministrów; gdy wyjechał powóz w którym siedział Prezydent Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych z dziedzińca pałacowego, wszczęły się krzyki. Chciano ich zatrzymać; Prezes wychylił się z karety i z energią przemówił kilka słów do wicherzycieli, którzy stanęli zdumieni. Powóz odjechał, ścigano go i dogoniono przed kancelaryą stanu na placu Vandome. Gdy tu poruszenia stawały się groźniejsze, Ministrowie wysiedli, a Prezydent Rady

Ministrów stawiając przed burzycielami i odezwał się do nich w te słowa: „Czegoż żądacie? Czy Ministrów? Oto stoją przed wami? Któż wy jesteście? Cóż czynicie, wy mniemani przyjaciele wolności, którzy grozicie wykonawcom prawa? Niezrozumiale nastąpiły na to odpowiedzi o prawach przyrodzonych. W krótko połączył się z niemi kanclerz i razem weszli do jego mieszkania.

Oddział wojska wystany z pałacu głównego sztabu rozpuścił tłumy.

W rozmaitych godzinach i rozmaitych miejscach, burzyciele zgromadzać się chcieli, lecz im tego nigdzie niedozwolono. Zrabowaniem sklepu broni, zakończyło i dzisiejsze rozruchy. Ujęto cztery osoby opatrzone zabraną bronią. Wieczorem burzyciele niezważając na prawa własności i na to, że byt wielu osób od tego zawisł, rzucili się na teatry i wymusili ich zamknięcie. Usiłowano robić barykady na przedmieściu Montmartre z przewróconych powozów, nie pytając o zezwolenie ich właścicieli, wyrrywano szczepy młodych drzew na bulwarkach, zamykano sklepy w Palais-Royal w ciągu kilku godzin rannych i wieczornych. Te są bliższe szczegóły wypadków dnia, w którym aresztowano wiele osób, a w którym gwardya narodowa i wojsko zgodniejsze niż kiedykolwiek, zasłużyły na nową wdzięczność mieszkańców Paryża. Dla zapobieżenia nadal rozruchom przedsięwzięte zostały kroki. Prefekt policyi P. Vivien ogłosił takowe w proklamacyi, które niezawodnie usłuchają wszyscy dobrzy Obywatele. Nieposłuszni bowiem sami sobie przypiszą skutki swej nierozwagi.

— Dziś stolica nierównie jest spokojniejsza i zda się, że i wieczór przeminie bez rozruchów. Dziś przed południem o godzinie 11 zebrał się mały tłum ludu na placu Chatelet; sześciu gwardzystów Narodowych prowadziło dwóch ludzi uzbrojonych strzelbą myśliwską do prefektury policyi, na Moście Pont au Changes spotkali kilka grup, które się zebrały na placu Chatelet i uwolniły ujętych.

— *Messenger des Chambres* twierdzi, że wiadomość rozgłoszona w gazecie *La Tribune*, iakoby Jenerałowie i Sztab oficerowie wezwani do reorganizacyi wojska Belgijskiego, otrzymali przeciwny rozkaz, jest bezzasadna.

— Na posiedzeniu d. 13 b. m. przedstawił także P. *Cormenin* drugi rapport o przedstawionych petycyach. Wielka liczba prośb, opatrzonych kilką tysiącami podpisów, była o wyzwolenie publicznego nauczania, mianowicie nauczania elementarnego, a przez to zniesienie monopolu Uniwersytetów. Sprawozdawca silnie przemawiał za proszącymi i odwoływał się na ustawę z r. 1830, w której uroczyste przyrzeczono wolność nauczania. Rzeczywiście, oświadczył mówca, instytut naukowy powinny być dozorowane, lecz tylko pod względem stanu zdrowia, obyczajów, porządku i spokojności; lecz żadne monopolium, żadna opłata fiskalna nie powinna krępować wolności nauczania. Niemniej jest ważnem, zwrócić uwagę na oświecanie klas biednych i w tym celu zaprowadzić szkoły ubogich. Sprawozdawca uczynił wniosek, aby wszystkie te prośby odesłano do Ministra oświecenia publicznego. Wniosek ten jednoznacznie przyjęto.

HISZPANIA

z Madrytu 5 Września.

— Don Dionisio Vivés Jenerał Kapitan Ha-

wany, został uwolniony od tego obowiązku. Był to doskonały i bardzo zręczny zarządca, który umiał sobie zjednać osobiste przywiązanie, czynił znośnym Rząd i zachował Hiszpanii bogatą osadę wtenczas, kiedy przeciwległy Meksyk zdołał się od niej oderwać. Wszystkie zasługi nie mogły go zasłonić przeciwko nienawiści zapalców, którzy kierują naszymi sprawami. Następcą jego jest nieiak *Ricafort*, człowiek mało znany, lecz bardzo uległy apostolicznym. Urząd ten ofiarowano poprzednio Jenerałowi *Llauder* który w zeszłym roku zniweczył zamachy wychodniów hiszpańskich, lecz *Llauder* go nieprzyjął.

Kiedy *Vivés* opuszcza swoje urządowanie Jenerał *Longa*, ieneralny rządca Valencyi, jest bliskim skonania. Donoszą iż stan jego zdrowia nie pozostawia żadnej nadziei. On równie iak Jenerał *Quesada*, byli iedyni rządcy prowincyi, którzy sprawiedliwie i umiarkowanie sprawowali swoją Władzę. Odtąd wszystkie wyższe urzędy iednostajnie będą sprawowane na pół-wyspie; *Kamarylla* nieznamy już w swoich aientach ani oporu ani opieszałości.

— Podług krążących tu zagranicznych wiadomości, jeżeli im zawierzyć można, ministerstwo *Grey* ma być niezwłocznie usunięte, lord *Wellington* obeymie napowrót ster rządu Anglii, a to będzie znakiem powszechnej wojny przeciw Francyi. Związkuwici wspierani będą w tem wielkiem przedsięwzięciu przez karlistów, którzy się zbierają i przysposabiają we wszystkich punktach kraju. Mówią tu, że ich potęga rozciąga się i w rządzie a przynajmniej w izbie parów, którą prawie zupełnie ovladnęli.

Brzemienność Królowey będzie ogłoszona 10 b. m. już wykończono program ceremonii i przyspasabiają zwykle oświecenie miasta. Dwór niepowróci do Madrytu iak d. 28 b. m.

NIEMCE

z Frankfortu nad Menem 22 Września:

— Wczoraj wieczór odebrano tu przez Strasburg telegraficzną wiadomość z Paryża, sięgającą do dnia 20 z południa. Spokojność tej stolicy zupełnie była przywrócona, obiaśnienia udzielone przez Ministrów na posiedzeniu d. 19 b. m. zrobiły głębokie wrażenie, lecz uspokoiły umysły. W skutek wiadomości tej papiery się podniosły.

PORTUGALYA

z Lizbony 31 sierpnia.

— Korweta francuzka stojąca przy bulwarku de Sodre i korweta angielska stojąca przed *Torreiro do Paco*, ciągle jeszcze zajmują groźne swoje stanowisko. Wiemy, że dotychczas Rząd nie postanowił dać iakiegokolwiek satysfakcyi stronom obrażonym. Zda się, iż dla otrzymania tejże, eskadra francuzka i angielska powracają do Lizbony. Wczoraj miasto nasze było w wielkim ruchu. Wielu myślało że okręty angielskie i francuzkie zbliżyły się już do brzegów i chcą przejsć po za ławice. W istocie o godzinie 5 z południa słyszano huk armat od tej strony. Całe miasto się poruszyło. — W krótko uspokoiło się wszakże. Don *Miguel* niezawiadomiwszy nikogo, był się tam udał, po zwiedzeniu warowni kazał kilkakrotnie dać ognia z dział, co dało powód do domysłu, że eskadra cudzoziemska usiłowała nowo zawinąć do wejścia.

SZWECYA

z Sztokholmu 16 września.

— Urodziny *Xięcia Dalekarlii* obchodzone zwyczajnym sposobem w miastach prowincjonalnych, przez strzelanie z dział, dzwonienie i odbywanie uroczystych modłów dziękczynnych po kościołach, równie iak przez zabawy towarzyskie, na których śpiewano hymny narodowe i wszelkimi sposobami okazywano przychyłność do Króla i jego rodziny. Król. postanowieniem z dnia 13 b. m. zostało zakazane od pierwszego Stycznia przyszłego roku na czas nieograniczony w całej Szwecyi wypalanie wódki. Również i w roku bieżącym od początku Czerwca, do końca Września było zakazane. W skutek tego wolno gospodarzom wiejskim od 1 Października do końca roku wypalić tyle wódki, ile im potrzeba do gospodarstwa, i ile im potrzeba wywaru na karm bydła. Gdyby im zaś dozwolono fabrykacji wódki na dłuższy czas, tedyby nie tylko cena tego trunku bardzo się zniżyła, iżby niższe klasy zbytecznie używać iey mogły, lecz nadto obawiałyby się należało, iż cena kartofli i zboża ze szkodą uboższej pracującej klasy bardzoby poszła w górę. Z tego to przyczyn Rząd uznał potrzebę zakazać tymczasowie gałęzi przemysłu, którą dotychczas gospodarze różni aż nadto rozszerzali.

WŁOCHY

z Neapolu 28 sierpnia.

— Mieszkańcy Sciakki, miasta najbliższego wyspy nowo powstałej z południowej strony Sycylii, mają być zaślona tej nowej wyspy przeciw anglikom; starają się oni odzyskać władzę dla Sycylii na przyszłym archipelagu, (znajdują się tam bowiem już trzy wysepki). Sciakka sądzi, iż Anglicy w Korfu i na Malcie, nie są dale od niej oddalonymi. Namieśnik Królestwa Sycylii pochwalił patriotyzm obywateli Sciakki.

z Ankony 30 Sierpnia.

Wczoraj przechodził tedy Szef batalionu *Lorini*, na czele swego oddziału, celem udania się do Pesaro, gdzie ma wzmocnić podpułkownika *Barbieri*. Ten połączy swój batalion z tysięcznym oddziałem wojska, stojącym w Rimini pod dowództwem pułkownika *Bentivoglio*; tym sposobem połączone wojska w tem mieście, mają wynosić 2000. Krok ten uważać tylko można za poruszenie przeciw Romagnie. Nie sądzą iednakże, ażeby się rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie między wryskiem papieskim i gwardyą obywatelską, dopóki deputacya wysłana do Bolonii nie ukończy swojej misyi. Tymczasem odbywa się mocne rekrutowanie; plebani wyznaczają ludzi z każdej gminy, a gdy większa część tych się chroni, chwytają ich zbiry, i związanych odstawiają do różnych miejsc, zkad iednakże uciekają przy pierwszej sposobności.

z Modeny 31 sierpnia.

— Jesteśmy tu świadkami codzien nowych ukarań. — Z sąsiednich miasteczek przybyło mnóstwo osób, skazanych na rozmaite kary; liczba odesłanych do galar na lat 20 jest do niewierzenia.

Jak tylko policya została zawiadomiona, że *Morandi* uszedł z więzienia w Wenecyi, wydano zaraz rozporządzenie, którem za iego głowę wyznaczono 2200 fr. nagrody.

Wydawca K. M. Grabowski.